

RADKÓW - Burmistrz Bednarczyk walczy o szybki powrót pociągu

Napisano dnia: 2025-07-11 10:06:52



(Inf. wł.). **Tylko niespełna dziewięć kilometrów dzieli Radków od stacji kolejowej w Ścinawce Średniej. Niestety, ale od wielu lat wciąż dzieli, zamiast łączyć. Przyczyna tkwi w likwidacji szlaku żelaznego, który dziś, po odtworzeniu, mógłby stać się ogromną atrakcją turystyczną. I do tego dąży burmistrz Jan Bednarczyk, który jest wspierany przez lokalny samorząd, gestorów bazy noclegowej, gastronomicznej i rekreacyjnej. Ten temat został podany na biurko Marszałka Dolnego Śląska w ramach zapowiedzi przywracania do życia niektórych dawnych linii kolejowych przez władze województwa. I to razem z uzasadnieniem. Czy ma szansę na szybkie spełnienie?**

O tym, że już od jakiegoś czasu w gminie radkowskiej myślało się o odtworzeniu byłej linii kolejowej nr 327 świadczy dokonana w roku 2022 modernizacja stacji pasażersko-towarowej. To wtedy, m.in. za namową burmistrza Jana Bednarczyka, Polskie Koleje Państwowe wykonały na tym obiekcie tzw. podstację radkowską z wyprowadzeniem około kilometrowego odcinka torów w kierunku Gór Stołowych. Włodarz brał pod uwagę fakt, że zaczyna wzrastać zainteresowanie pobliskim parkiem narodowym, a przy tym innymi atrakcjami turystycznymi. I miał nosa, bowiem w kolejnych dwóch latach przez ten obszar przewinęło się po około 1,3 - 1,5 mln przybyszów rocznie. Tyle że w samochodach i na motocyklach...



- Oczywiście, że mamy drogi nieprzygotowane do takiego obciążenia pojazdami, stąd zdecydowanie byłoby lepiej, gdyby większość gości do nas docierała pociągami. Problem w tym, że ich nie mamy, bo ktoś kiedyś zdecydował o zamknięciu linii Ścinawka Średnia - Radków. W obecnej sytuacji stałem się orędownikiem jej rewitalizacji, do tego w miarę szybkiej. Mamy ku temu warunki, bo poza jednym są zachowane mosty i wiadukty, nieźle trzyma się cały szlak i przy odpowiednim zaangażowaniu się Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei, jako inwestora, dałoby się szybko uporać z wyzwaniem - przekonuje włodarz: - Wyprzedzając czas, gmina odkupiła nieruchomość stacyjną w Radkowie; w tym miesiącu budynek dworcowy opuści ostatnia rodzina w nim mieszkająca. Widzimy tam centrum przesiadkowe, czyli przystanek dla podróżnych, miejsce na gastronomię, kompleks umożliwiający przesiadkę z motocykla lub samochodu na rower bądź przygotowanie się do wędrowki. Po sąsiedzku jest miejsce na parking, z którego np. do Karłowa i z powrotem będą mogły wyjeżdżać ekologiczne busy z turystami, zamiast tysięcy pojazdów.

Zespół osób, w tym pracowników naukowych z jeleniogórskiej uczelni, wskazał, że odbudowa linii nr 327 może przyczynić się do przybliżenia Radkowa do... Wrocławia. Możliwe stanie się bowiem uruchomienie pomiędzy nimi bezpośrednich połączeń - w większej ilości w weekendy - przez Kłodzko...

- Co prawda mówi się o odbudowie linii kolejowej z Bielawy, przez Srebrną Górę, do Ścinawki Średniej, ale to śpiewka przyszłości, przy tym odległej. Zbyt dużo jest do zrobienia na tym byłym szlaku kolei zębatej, a tutaj, jeśli chodzi o odcinek Radków - Ścinawka Średnia - jest to kwestia kilku miesięcy, a nie lat. Do tego Ścinawka ma powiązanie z Kłodzkiem, co pozostaje ważnym argumentem - podkreśla rozmówca DKL24.PL: - Argumentem jest też to, że na całej długości trasy z Wrocławia do Radkowa co rusz są ulokowane atrakcje turystyczne, więc podróż w obie strony wcale nie musi

zakończyć się na kilku godzinach czy jednym dniu.

Kto wie, czy w przyszłości, wraz z udostępnieniem linii nr 327, nie pojawi się okazja do uruchomienia kursów kolejowych z Radkowa do Międzyzlesia, do Kudowy-Zdroju czy Stronia Śląskiego, gdzie też ma ruszyć rewitalizacja linii kolejowej nr 322. A to oznaczałoby możliwość szerszego udostępnienia ziemi kłodzkiej za sprawą szynobusów. To wszystko razem wzięte wyjaśnia determinację burmistrza Jana Bednarczyka, jeśli chodzi o wyrwanie tej części subregionu kłodzkiego z wykluczenia komunikacyjnego opartego na torach. I przyznajemy, że jako redakcja sekundujemy tym staraniom.

(bwb)